

## TEKSTY ŹRÓDŁOWE

### PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLÓGICZNO-HISTORYCZNE

Rok XVII 2018 nr 1 (32) s. 221-231

LILLA BARBARA PASZKIEWICZ\*

#### NIEZNANE LISTY TEODORA PARNICKIEGO DO PROF. STANISŁAWA KOTA

##### Część 1

Polska literatura przedmiotu dotycząca II wojny światowej jest bardzo bogata. Na przestrzeni ostatnich 30 lat została uzupełniona o niedostępne w okresie PRL materiały i źródła emigracyjne. Dotyczą one m.in. organizacji i działalności polskich władz na uchodźstwie, a także kwestii stosunków polsko-sowieckich. Historiografia komunistyczna skrętnie pomijała zagadnienia dotyczące agresji ZSRR na Polskę (17 września 1939), tragiczne losy mieszkańców zagarniętych Kresów Wschodnich, kwestie układu Sikorski-Majski czy Armii Andersa. W sferze tematów zakazanych znalazły się wybitne postacie polityki, kultury, wojskowości, które po wojnie pozostały na emigracji. Przypomnienie ich losów jest możliwe m.in. dzięki publikacji zupełnie nieznanymi listów wybitnego pisarza historycznego Teodora Parnickiego<sup>1</sup> do ambasadora RP w ZSRR prof. Stanisława Kota, który sprawował swoją funkcję przez rok (od września 1941 do 14 września 1942).

Epistolaria tego ostatniego są bardzo bogate. Część z nich (z okresu powojennego) znajduje się w Londynie, w Instytucie Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego (kolekcja 25). Niewielka część archiwum, która znajdowała się w zbiorach Franciszka Wilka – bliskiego współpracownika i przyjaciela profesora – została

---

\* Lilla Barbara Paszkiewicz – doktor nauk humanistycznych, historyk i politolog; e-mail: lillaj.23@interia.pl.

<sup>1</sup> Rys biograficzny Parnickiego: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*. T. 6. Red. J. Czachowska, A. Szałagan. Warszawa 1999 s. 260-264.

przekazana do Archiwum Emigracji w Toruniu. Stanowi ona około 300 niepublikowanych listów adresowanych do prof. Kota w czasie jego pobytu na Środkowym i Bliskim Wschodzie w okresie od lipca do grudnia 1942 r. W zbiorze tym znajduje się także część korespondencji do i od prof. Kota, a także materiały z okresu II wojny światowej<sup>2</sup>. Obszerny zbiór dokumentów zgromadzonych przez długie lata działalności politycznej Kota przechowywany jest w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie. Został on przewieziony z Londynu w 1969 r. W kraju znajduje się także większość korespondencji prywatnej oraz materiały dotyczące działalności naukowej. Zostały one podarowane wraz z bogatym księgozbiorem Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Część osobistej korespondencji znajduje się w posiadaniu zięcia Stanisława Kota – prof. Józefa Japy.

Powyższe zbiory są niezwykle interesujące ze względu na rolę, jaką prof. Kot odgrywał na emigracji. Już w okresie międzywojennym należał do wybitnych znawców historii kultury i wychowania oraz aktywnych działaczy ruchu ludowego i kontestatorów sanacji. W 1933 r. za protest w obronie uwięzionych przywódców Centrolewu (adwersarzy sanacji i Józefa Piłsudskiego)<sup>3</sup> został zmuszony do zawieszenia pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim i przejścia na wcześniejszą emeryturę (w wieku 48 lat). Odsunięcie od życia naukowego spowodowało rozpoczęcie aktywnej działalności politycznej i związanie się ze Stronnictwem Ludowym, któremu był wierny do końca życia. W latach 30. ubiegłego wieku należał do grona zagorzałych, bezkompromisowych, zaciekłych i niemalże fanatycznych przeciwników Piłsudskiego i obozu sanacyjnego. Jako członek Stronnictwa Ludowego zaangażował się w działalność opozycji antysanacyjnej (Front Morges). To wówczas zacieśnił współpracę z gen. Władysławem Sikorskim (zapoczątkowaną już podczas I wojny światowej)<sup>4</sup>.

Ich aktywne współdziałanie i przyjaźń rozwinęły się po wybuchu II wojny światowej, kiedy to obaj znaleźli się na emigracji. Sikorski został premierem Rządu RP na uchodźstwie, a Kot pełnił w nim funkcję ministra spraw wewnętrznych oraz przewodniczącego Komitetu do Spraw Kraju<sup>5</sup>. Był także członkiem Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Ludowego. Intensywne zaangażowanie się w działalność polskich władz na uchodźstwie zaowocowało pokaznym zbiorem *Kolekcji S. Kota*.

---

<sup>2</sup> Część listów została opracowana i opublikowana. Zob. *Z archiwum politycznego profesora Stanisława Kota. Polska myśl polityczna XX w. – materiały źródłowe z komentarzem*. Red. J. Juchnowski, R. Juchnowski, L.B. Paszkiewicz. Toruń 2013.

<sup>3</sup> Na temat losów aresztowanych liderów Centrolewu i ich procesu, który odbył się w Brześciu nad Bugiem zob. L.B. PASZKIEWICZ. *Primus inter pares. Działalność społeczno-polityczna Adama Ciołkosza w latach 1911-1945*. Legnica 2016 s. 178-202.

<sup>4</sup> Szerzej zob. T.P. RUTKOWSKI. *Stanisław Kot 1885-1975. Biografia polityczna*. Warszawa 2000; W. Korpalska. *Władysław Eugeniusz Sikorski: biografia polityczna*. Wrocław 1988.

<sup>5</sup> Na temat działalności Kota na emigracji zob. m.in. L.B. PASZKIEWICZ. *Komitet dla Spraw Kraju. Zarys działalności Adama Ciołkosza w latach 1940-1942*. „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2010 z. 1-2 (12-13) s. 36-78.

Najbardziej interesujące są materiały pochodzące z okresu, kiedy Kot pełnił funkcję ambasadora Rządu RP w ZSRR<sup>6</sup>. Zostały one w znacznej mierze zamieszczone w dwóch książkach jego autorstwa, opublikowanych już po wojnie w Londynie<sup>7</sup>. Część spuścizny Kota pochodząca z tego okresu została wydana w trzech publikacjach<sup>8</sup>.

Okres pobytu Kota w ZSRR należy do najtrudniejszych w jego karierze politycznej. W łagrach sowieckich i więzieniach wycieńczeni z głodu, zimna i ciężkiej pracy masowo ginęli Polacy deportowani lub aresztowani po 17 września 1939 r.<sup>9</sup> Ambasador Kot podejmował usilne działania zmierzające do ich uwolnienia i stworzenia obywatelom II RP (bez względu na narodowość) w miarę humanitarnych warunków egzystencji<sup>10</sup>. Przebieg tej misji jest dobrze znany z osobistych relacji Kota, zawartych w jego wspomnianych już dwóch publikacjach. Pełniąc służbę dyplomatyczną w Moskwie, a następnie w Kujbyszewie, interweniował w rozlicznych sprawach dotyczących zwolnienia polskich obywateli. Otrzymał w związku z tym tysiące listów z obszaru całego ZSRR. Interesował się jednocześnie sytuacją w okupowanym kraju oraz w środowiskach emigracyjnych. Praca

<sup>6</sup> Po podpisaniu układu polsko-sowieckiego (Sikorski-Majski) 30 lipca 1941 r. Kot jako najbliższy i najbardziej zaufany współpracownik premiera, mimo braku doświadczenia w dyplomacji i znajomości realiów ZSRR oraz języka rosyjskiego, został wysłany do Moskwy, gdzie objął funkcję ambasadora Rządu RP na uchodźstwie. Misja Kota miała mieć początkowo jedynie czasowy charakter i ograniczać się głównie do nawiązania pozytywnych kontaktów z przywódcami ZSRR. Ambasador nie zamierzał prowadzić wielkiej polityki, a najważniejszym zadaniem, jakie sobie postawił, była „[...] ochrona i podtrzymanie materialne, moralne i polityczne ludności polskiej w Rosji oraz pomocy wojsku polskiemu” – cyt. za: S. KOT. *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*. Londyn 1956 s. 59.

<sup>7</sup> *Tamże*; S. KOT. *Rozmowy z Kremlem*. Londyn 1959.

<sup>8</sup> *W kraju i na emigracji. Materiały z londyńskiego archiwum ministra prof. Stanisława Kota (1939-1943)*. Warszawa 1989; *Z ziemi sowieckiej – domu niewoli. Relacje, raporty, sprawozdania z londyńskiego archiwum prof. Stanisława Kota*. Wybór i oprac. J. Gmitruk, Z. Hemmerling, J. Sałkowski. Warszawa 1995; *Działalność władz okupacyjnych na terytorium Rzeczypospolitej w okresie 1 IX 1939-1 XI 1940. Raport z archiwum politycznego prof. St. Kota*. Wstęp i oprac. J. Gmitruk, J. Mazurek. Warszawa 1999.

<sup>9</sup> Szerzej. zob. *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziem II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej*. Red. A. Marszałek. Toruń 1990; Z.S. SIEMASZKO. *W sowieckim osaczeniu 1939-1943*. Londyn 1991; W. WIELHORSKI. *Los Polaków w niewoli sowieckiej 1939-1956*. Londyn 1956; J. SIĘDLECKI. *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986*. Londyn 1987; P. ŻAROŃ. *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*. Warszawa 1990.

<sup>10</sup> Na temat działań delegatur sprawujących opiekę nad polskimi obywatelami w ZSRR zob. D. BOĆKOWSKI. *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*. Warszawa 1999; R. BUCZEK. *Działalność opiekuńcza Ambasady RP w ZSRR w latach 1941-1943*. „Zeszyty Historyczne” 1974 z. 29; B. SZUBTARSKA. *Ambasada RP w ZSRR w latach 1941-1943*. „Dzieje Najnowsze” 2004 z. 2; S. STĘPKA. *Interwencje Ambasady RP w ZSRR w sprawie ludności polskiej (1941-1943)*. „Dzieje Najnowsze” 1991 nr 2; H. SUKIENICKI. *Akcja interwencyjna Ambasady RP w ZSRR*. „Zeszyty Historyczne” 1982 z. 59; *Archiwalia Ambasady RP w Moskwie – Kujbyszewie (1941-1943) Ministerstwa Informacji i Dokumentacji (1939-1945)*. Oprac. M. Filipiak. Warszawa 2002.

ambasadora była niezwykle wyczerpująca, a pogarszające się relacje polsko-sowieckie nie sprzyjały efektywnym działaniom. Zarówno poszukiwanie polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, jak i kwestia pobytu armii polskiej powstałej w ZSRR, a także odporne zwalnianie polskich więźniów budziły ciągle zatargi z władzami sowieckimi. Mimo wielu przeciwności i ku niezadowoleniu Stalina, ambasador Kot dążył do uwolnienia jak największej liczby polskich więźniów, którzy bez tej pomocy byliby skazani na wyniszczenie i śmierć. Podjął usilne starania, aby zgromadzić akredytowane przy Ambasadzie RP grono ludzi kultury i nauki (dziennikarzy, pisarzy, artystów oraz naukowców)<sup>11</sup>. Byli oni niezbędni do prowadzenia akcji propagandowej, do której ambasador przywiązywał wielką wagę.

W gronie uwolnionych więźniów znalazł się m.in. nadawca przytoczonych listów – Teodor Parnicki, który w 1940 r. został skazany we Lwowie przez Sowieców na karę ośmiu lat więzienia. Na mocy układu Sikorski-Majski uzyskał wolność i od połowy października 1941 r. mianowano go attaché kulturalnym Ambasady Polskiej w ZSRR. Jako doskonały znawca języka rosyjskiego służył pomocą w biurze prasowym, którym kierował Ksawery Pruszyński. Z treści przytoczonych listów, czytelnik może dowiedzieć się nie tylko o relacjach między Kotem a jego podwładnym Parnickim, ale także o problemach i trudnościach, z jakimi borykali się pracownicy Ambasady Polskiej w Kujbyszewie<sup>12</sup>. Listy zostały podzielone na trzy części i zawierają informacje na temat atmosfery pracy w ambasadzie oraz kulisy polityki personalnej prowadzonej przez prof. Kota. Część pierwsza korespondencji pochodzi z okresu jego rezygnacji z funkcji ambasadora RP oraz wyjazdu na Bliski i Środkowy Wschód (od sierpnia 1942 do lutego 1943)<sup>13</sup>.

Autorka opracowania pragnie wyrazić swoją wdzięczność śp. Ewie Henzel za benedyktyńską pracę przy przepisywaniu rękopisów listów Teodora Parnickiego.

---

<sup>11</sup> W gronie akredytowanych dziennikarzy, pisarzy i artystów zgłoszonych w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych ZSRR znaleźli się m.in.: Teodor Parnicki, Ksawery Pruszyński, Jan Szczyrek, Wiktor Weintraub, Hermina Naglerowa, Władysław Broniewski, Feliks Topolski i Józef Czapski. Zob. Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [dalej: AIMPS]. Zespół: Premier Rady Ministrów sygn. 41/2 s. 32-33; zob. też: S. SWIANIEWICZ. *W cieniu Katynia*. Paryż 1976 s. 216.

<sup>12</sup> Ambasada Polska w Kujbyszewie mieściła się w niewielkim budynku i zatrudniała około 20 osób (uznanych oficjalnie przez Sowieców) z woźnym, szoferem i obsługą. Ponadto w skromnych pomieszczeniach i niezwykle ciasnocie gnieździło się tymczasowo około 130 osób, które w ten sposób były chronione przed ewentualnymi działaniami NKWD. Na temat warunków pracy ambasady zob. KOT. *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego* s. 29-32. Atmosferę pracy w ambasadzie opisała m.in. E. CURIE. *Journey among warriors*. London 1943 s. 268-284.

<sup>13</sup> Następcą Stanisława Kota na stanowisku ambasadora RP w ZSRR został Tadeusz Romer, który swoją funkcję pełnił od 15 września 1942 r. do 26 kwietnia 1943 r., kiedy ZSRR zerwał stosunki z rządem polskim.

List nr 1

17 sierpnia 1942 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Mówił mi p. Gacki, że Pan interesował się (rzecz zupełnie zrozumiała! Przecież „Polska”<sup>14</sup> to Pańskie duchowe dziecko!!!) losami pisma... Otóż z przykrością muszę donieść, że od czasu numeru z ks. biskupa Gawliny<sup>15</sup> żaden nowy się nie ukazał – o ile nie dostanę kogoś do współpracy, będę mógł wydać numer dopiero 15 września, a i to boję się, jak to wypadnie jeśli chodzi o stronę techniczną, czy dam sobie radę ze złamaniem...<sup>16</sup> Niepowetowaną szkodą okazało się zabranie mi p. Łańga<sup>17</sup>; prosiłem p. Weintrauba<sup>18</sup> żeby Panu szczegółowo opowiedział, co myślę w sprawie Łańga... Stosunki w Ambasadzie mam dobre; kierownictwo Ambasady

<sup>14</sup> „Polska. Tygodnik Polaków w ZSRR” – pismo powstało jako oficjalny organ prasowy Ambasady RP w Kujbyszewie. Jego pomysłodawcą był Stanisław Kot. Pismo było wydawane w ZSRR w okresie od 4 grudnia 1941 do kwietnia 1943 r. Jego redaktorami byli: Ksawery Pruszyński, Teodor Parnicki i Jan Erdman. Na łamach tygodnika zamieszczano informacje dotyczące armii polskiej w ZSRR oraz polityki okupanta hitlerowskiego wobec rodaków w Polsce. Nie pomijano kwestii poszukiwania rodzin rozsianych po całym terytorium Związku Sowieckiego. Z inicjatywy T. Parnickiego utworzono stałą rubrykę: *Skarbnica literatury polskiej*. Po opuszczeniu ZSRR przez armię gen. W. Andersa pismo zostało jedynym w Związku Sowieckim oficjalnym organem państwowym Rządu RP na uchodźstwie (do zerwania stosunków przez władze sowieckie). Zob. J. ŚWIĘCH. *Literatura polska w latach II wojny światowej*. Warszawa 2010 s. 305-307; szerzej zob. R. HABIŃSKI. *Polityka informacyjna i propagandowa Rządu RP na emigracji 1939-1945*. „Dzieje Najnowsze” 1987 nr 4.

<sup>15</sup> Ks. Józef Feliks Gawlina (1892-1964) – generał dywizji Wojska Polskiego i biskup połowy Wojska Polskiego. Od kwietnia 1942 r. przebywał w ZSRR przy armii polskiej. Wraz z ostatnimi oddziałami opuścił Związek Sowiecki i udał się do Iranu, a następnie Iraku i Palestyny, gdzie stacjonowały polskie jednostki. Uczestniczył w kampanii włoskiej m.in. w bitwie o Monte Cassino, Loreto, Anconę. Po zakończeniu II wojny światowej nie powrócił do Polski, zamieszkał w Rzymie. Pełnił funkcję opiekuna duchowego Polaków na uchodźstwie. Uczestniczył w Soborze Watykańskim II. Zmarł w 1964 r., został pochowany w Rzymie, a rok później ponownie na Polskim Cmentarzu Wojskowym na Monte Cassino. Szerzej zob. *Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych*. W: *Emigracyjna Rzeczpospolita 1939-1990*. T. 3. Oprac. A.K. Kunert. Warszawa 2002.

<sup>16</sup> T. Parnicki nie był dziennikarzem i nie miał doświadczenia w kierowaniu redakcją pisma.

<sup>17</sup> Powinno być Langa. Michał Lang pochodził ze Lwowa i w okresie międzywojennym był działaczem Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, a następnie Stronnictwa Ludowego oraz Związku Związków Zawodowych. Po wybuchu II wojny światowej zaangażował się w działalność konspiracyjną. Na początku 1940 r. został aresztowany przez NKWD i wysłany do łagru, z którego zwolniono go po podpisaniu układu Sikorski-Majski. Wolność uzyskał po wyraźnej interwencji ambasadora Kota (20 września 1941 r.).

<sup>18</sup> Wiktor Weintraub (1908-1988) – historyk literatury polskiej, dyplomata, literat. W latach 1925-1929 był seminarzystą prof. Kota na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1941 r. został zatrudniony w biurze prasowym Ambasady RP w ZSRR. Rok później został ewakuowany do Iranu, a następnie do Palestyny, gdzie redagował dwutygodnik „W Drodze”. Po wojnie pozostał na emigracji w Londynie, a od 1950 r. w USA, gdzie w latach 1954-1978 był profesorem slawistyki na Uniwersytecie Harvarda. Publikował teksty w polskiej prasie emigracyjnej. Był autorem studiów o kulturze i literaturze staropolskiej.

obecnie, zdaje się obecnie, b. szczerze chciałoby mi pomóc. Ale cóż robić? Nie ma ludzi!!! W dodatku, jak Panu zapewne już wiadomo, zlikwidowały mi władze sowieckie najbardziej aktywny dział: „Poszukiwania rodzin” – w najbliższym numerze (który będzie miał charakter wybitnie przejściowy!!!) będzie bardzo rozszerzony elementarz, materiałów dziennikarsko-aktualnych nie będzie prawie wcale; właściwie numer będzie związany z 2 wydarzeniami: 1) Odjazd Pana (Pańskie pożegnanie z oksfordzką fotografią)<sup>19</sup>, „Pożegnanie Pruszyńskiego”. 2) Rocznica paktu polsko-sowieckiego (Mowa Sikorskiego, artykuł Fenglera, Przemówienie Świetlika w Ameryce), ponadto Drokopowskiego „Ameryka a wojna”, Mikołajczyka o terrorze niemieckim, parę wierszy i jeśli zdążę (gdyż to co było złożone, już jest przestarzałe, a nowego dać nie zdążę, gdyż sama korekta zajmuje potwornie dużo czasu! Ostatnia mowa Sikorskiego o Armji Polskiej. Szczerze mówiąc, marzę o tem, by ktoś mnie zwolnił od zajmowania się pismem; oczywiście chętnie będę zawsze (i po przyjeździe nowego redaktora) kontynuował rozmowy z Narkomindielem<sup>20</sup> (wydz. Prasy); robił wszystko, do czego niezbędna jest znajomość języka rosyjskiego (nawet pisanie adresów na rosyjskiej maszynie), ale czy nie sądzi Pan, że dla człowieka, któremu się robi ten zaszczyt, iż uważa się go po prof. Lednickim za najlepszego w Polsce znawcę literatury rosyjskiej – najpożyteczniejszy będzie (nie tylko dla niego, ale i dla kultury)...?

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i bardzo serdecznie pozdrawiam

Teodor Parnicki

List nr 2

18 sierpnia 1942 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

W uzupełnieniu mojego poprzedniego dużego listu donoszę, że ostatnio z nagle – niewidomo skąd napływającą energią i zapałem wziąłem się do pisania – myślę, że najbliższy numer wydam jednak przed 15 września, a możliwie najszybciej po nim następny! Oczywiście nie wiem, jak mi to pójdzie, ale skoro nie ma nikogo innego, będę się starał ja to robić...

Przy okazji zakomunikuję Panu nowinę: po 2 i pół miesiącach przetrzymywania Cenzura Wydziału Prasowego Narkomendiełu oświadczyła mi dzisiaj, że na

<sup>19</sup> „Oksfordzka fotografia” ambasadora Kota w todze doktora honorowego uniwersytetu w Oxfordzie ukazała się na pierwszej stronie pisma Ambasady RP w Kujbyszewie „Polska. Tygodnik Polaków w ZSRR” (23 września 1942 r.).

<sup>20</sup> Narkomindieł (ros.) – Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR.



druk artykułu Kukieła<sup>21</sup> (ów artykuł z „Bellony”<sup>22</sup> o wojnie 1812 i 1941) zgodzić się nie może. Nie wiem czy będzie Pan zadowolony z tego, co „wyredaguję” – bo i jaki tam ze mnie redaktor...

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i bardzo serdecznie pozdrawiam

Teodor Parnicki

List nr 3

26 sierpnia 1942 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Jutro mija rok, jak jestem na wolności. Gdy skłonny do wiecznego historyzowania (Pan zapewne, uśmiechając się lekko, doda w myśli: historyzowania) spojrzeniem ogarniam ten rok, przede wszystkim uświadamiam sobie, ile Pan dla mnie przez ten rok zrobił<sup>23</sup>. Odkładając więc na kiedy indziej (zresztą 2 listy pozwoliłem sobie wysłać do Pana, prosiłem też Wiktora<sup>24</sup>, by dużo Panu ode mnie zakomunikował) pisanie o innych rzeczach, i w tym liście pragnę tylko gorąco Panu podziękować i zapewnić o swym oddaniu.

Teodor Parnicki

---

<sup>21</sup> Marian Kukiel (1886-1973) – generał dywizji Polskich Sił Zbrojnych, doktor habilitowany historii, nauczyciel akademicki (UJ), polityk i działacz społeczny. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Od 1930 r. w stanie spoczynku. Po wybuchu II wojny światowej wziął udział w obronie Lwowa, a następnie przedostał się do Francji i wszedł w skład rządu Sikorskiego (najpierw jako zastępca ministra spraw wojskowych, a od 1942 do 1949 r. minister obrony narodowej). Zmarł na emigracji w Wielkiej Brytanii. Szerzej zob. J. ZUZIAK. *Generał Marian Kukiel 1885-1973: żołnierz, historyk, polityk*. Pruszków 1997.

<sup>22</sup> „Bellona” – wydawnictwo specjalizujące się w literaturze historycznej i militarnej.

<sup>23</sup> Dzięki staraniom Kota Parnicki został uwolniony z sowieckiego więzienia i otrzymał posadę attaché kulturalnego Ambasady RP w Kujbyszewie.

<sup>24</sup> Wiktor Weintraub (1908-1988) – polski historyk literatury (żydowskiego pochodzenia), dyplomata. W latach 1925-1929 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie jego wykładowcą był prof. Kot. W okresie II wojny światowej (1941-1942) pracował w biurze prasowym Ambasady RP w Kujbyszewie. W 1942 r. opuścił ZSRR wraz z Armią Andersa i udał się do Iranu, a następnie Jerozolimy. Redagował tam dwutygodnik „W Drodze”. Po wojnie pozostał na emigracji i został profesorem na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge w USA. Prawdopodobnie z autorem listu łączyły go przyjazne relacje ze względu na wspólne pasje i zainteresowania oraz wojenne losy.

List nr 4

2 września 1942 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Spodziewam się, że p. Tabczyński<sup>25</sup> po widzeniu się z Panem przywiezie z Teheranu jakieś konkretne wiadomości, dotycząc też i planów w odniesieniu do mnie. Jak zawsze traktuję pracę w Coimbrze<sup>26</sup> jako perspektywę najważniejszą – czy jednak dojdzie do skutku? Bo jeśli nie, na zimno spokojnie osądzając, najkorzystniej (i dla mnie w sensie studjów nad literaturą rosyjską, i w sensie użyteczności, jaką można ze mnie wydobyć dla sprawy polskiej) byłoby chyba, żebym pozostał w Rosji, bo widzi Pan: i w Pańskich oczach – i w swych własnych – uchodzę za wielkiego neurastenika – ale okazało się, że wśród panicznych nastrojów, ogarniających w naszym środowisku ludzi, tych nawet, którzy w porównaniu ze mną uchodziłoby za szczyt opanowania i rozsądnego spokoju – wyróżniam się (p. Tab. chyba to potwierdzi) dużym spokojem i zrozumieniem, że przecież ktoś tu, w Rosji być musi, że ostatecznie jest wojna, i że jak dla jednych obowiązkiem jest narażanie się na froncie – dla innych nie mniejszym obowiązkiem powinno być trwanie tu choćby nawet z narażeniem się na powtórzenie tego co przeszło przed paktem...<sup>27</sup> Ale jak żołnierzowi zabezpiecza się możliwie maximum, co można zrobić, tak też i ja myślę, że skoro ktoś w Rosji być może ja najwięcej mam danych (a więc i największy może obowiązek!), by tu tkwić – ale czy nie słuszne byłoby danie mi warunków zabezpieczających tj. „dipkartoczki”<sup>28</sup> czy pełnych praw Attaché Prasowego, którego funkcję pełnię faktycznie. Oczywiście, proszę mnie właściwie zrozumieć: ja nie stawiam żadnych warunków, tylko wnoszę propozycję, bo jest paradoksalna sytuacja i jestem jedynym człowiekiem z Ambasady, który prowadząc, jak „dyplomaci”, rozmowy w Narkomendiele – nie ma „dipkartoczki”, i oczywiście za wszelką ostrość w wymianie zdań w tych rozmowach czekają mnie ewent. konsekwencje bardziej niż tych rozmawiających (analogia – inność

---

<sup>25</sup> Jan Tabaczyński – radca prawny Ambasady RP w ZSRR, bliski i zaufany współpracownik Stanisława Kota. Uczestniczył wraz z nim oraz gen. W. Sikorskim i gen. W. Andersem w rozmowach z J. Stalinem w grudniu 1941 r. Opracował obszerny memoriał o położeniu Polaków w ZSRR, który został przesłany do gen. W. Andersa, a następnie premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla. J. Tabaczyński opuścił ZSRR wraz z Armią Andersa i przedostał się do Iranu, gdzie redagował tygodnik „Kurier Polski”. Na początku 1943 r. dotarł do Jerozolimy. Kontynuował redagowanie polskich pism. Zob. szerzej B. BUJANOWSKA. *Utworzenie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR w 1941 r.* „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 75:2002; zob. też KOT. *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego* s. 187.

<sup>26</sup> Coimbra – miasto w Portugalii.

<sup>27</sup> Mowa o pakcie polsko-sowieckim zwanym Sikorski-Majski (od sygnatariuszy) zawartym 30 lipca 1941 r., w wyniku którego z łagrów i więzień sowieckich zostało uwolnionych tysiące Polaków.

<sup>28</sup> Dipkartoczka (ros.) – immunitet.



w traktowaniu Załęskiego<sup>29</sup> a Mieszkowskiego<sup>30</sup>) oto obrazek, przed chwilą przychodzi zagrazać się prof. Heitzman<sup>31</sup> – życzy „powodzenia”, dodając „ale przyznam się, w powodzenie to nie wierzę”, na co ja uśmiecham się bardzo pogodnie.

Oczywiście będę tu siedział i rozmawiał także i bez „dipkartoczki” – nie będę neurastenicznie krzyczał: „zabierzcie mnie za granicę” – ale czy nie sądzi Pan, że jeśli nie ze względu na moją osobę i kwalifikacje – to ze względu na to, iż nie ma zdaje się kim mnie zastąpić – może mi dać te prawa, jakie miał Pruszyński?<sup>32</sup> Dodam, że jestem w trudniejszych warunkach od Pruszyńskiego: on miał cały Wydział – od 4 do 7 osób – ja jestem sam! Nie mogę się doprosić nawet pomocniczej siły – sekretarki, która by porządkowała mnie (strasznemu „bałaganiarzowi”!) papiery, czytała i segregowała list ect. Ostatnio dostąpiłem formalnie zaszczytu awansu: wraz z kilkoma innymi zostałem przeniesiony z liczby dniówkarzy w poczet urzędników stałych Ambasady. Ale w stosunku do władz sowieckich w niczym to nie zmienia położenia, oczekuję więc decyzji. Czy jadę do Coimbry? Czy zostaję w Rosji? Pan wie, że Rosja jako taka mnie nie straszy i nie odpycha – mógłbym

---

<sup>29</sup> Maciej Załęski – był pracownikiem Ambasady RP w ZSRR. Jego pracę (w liście do gen. Sikorskiego) bardzo krytycznie oceniał ambasador Kot. W grudniu 1941 r. mianował on 20 delegatów ambasady, którzy mieli roztoczyć opiekę nad Polakami pozostającymi w Związku Sowieckim. Wśród delegatów znalazł się M. Załęski, którego skierowano do Władywostoku. Pod koniec czerwca 1942 r. został on aresztowany przez NKWD. 6 lipca Komisariat Spraw Zagranicznych zawiadomił Ambasadę RP w ZSRR, iż w przyszłości nie będzie uznawał statusu dyplomatycznego delegatów ambasady. Zob. Kot. *Rozmowy z Kremlem* s. 287.

<sup>30</sup> Józef Mieszkowski – był pracownikiem Ambasady RP w ZSRR i jej przedstawicielem przy sztabie gen. Andersa. W grudniu 1941 r. został mianowany delegatem Ambasady w Krasnojarsku. W lipcu 1942 r. aresztowany przez NKWD, kilkanaście lat spędził w łagrze. Uwolniony w 1955 r. powrócił do Polski. Na falach rozgłośni „Kraj” oskarżał Kota o fałszywe informacje przekazane w 1945 r. rodzinie Mieszkowskiego o jego śmierci. Zarzucał mu także przywłaszczenie znacznych funduszy. Zob. Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego sygn. V/21/68 t. 1. J. Mieszkowski. *Działalność Delegata Ambasady RP w Związku Radzieckim. Dziennik ppor. rez. Z II wojny światowej* s. 29-31; zob. też AIMPS kol. 25 (Stanisława Kota) sygn. 57A, sygn. 25/73A; por. Kot. *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego* s. 29.

<sup>31</sup> Marian Heitzman (1899-1964) – polski filozof i historyk filozofii (doktor habilitowany, UJ), po wojnie profesor uniwersytetu w Montrealu i Saint Paul w Minnesocie. Po wybuchu II wojny światowej walczył w kampanii wrześniowej, po ataku ZSRR na Polskę przedostał się do Rumunii, a następnie do Francji, gdzie służył w Polskich Siłach Zbrojnych. Wszedł do rządu gen. Sikorskiego jako kierownik Wydziału Politycznego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po zawarciu układu Sikorski-Majski został mianowany attaché w Ambasadzie RP w Kujbyszewie. Jako pracownik ambasady zbierał materiały na temat polskich żołnierzy zaginionych w ZSRR w 1940 r. oraz okoliczności ich zgładzenia w Katyniu. W 1942 r. wraz z innymi pracownikami placówki dyplomatycznej oraz jej delegatami został wydalony z terytorium ZSRR. Po wojnie pozostał na emigracji, najpierw w Wielkiej Brytanii, a następnie w Kanadzie i USA. Szerzej zob. P. BILIŃSKI. *Marian Heitzman – badacz zbrodni katyńskiej*. „Arcana” 2000 nr 2 s. 32-38.

<sup>32</sup> Ksawery Pruszyński był w Ambasadzie RP w ZSRR poprzednikiem Teodora Parnickiego.

więc tu nawet zostać na długie lata<sup>33</sup>, ale: 1) chciałbym mieć warunki do pracy naukowej (jeśli chodzi o literaturę rosyjską, to przecież tu najlepiej!) i pisarskiej – to znaczy – jeśli mam być tym Wydziałem Prasowym – mieć kogoś do pomocy i 2) to – o co prosiłem „dipkartoczkę” i formalne uznanie stanowiska, jakie mam faktycznie, i 3) to już moja wielka prośba do Pana, jako Dobrego Ducha intelektualistów i pisarzy; jeżeli przewidziane jest, że będę tkwił w Rosji czas dłuższy, czy nie mógłbym dostać urlopu + finansowania przez FKN [Fundusz Kultury narodowej – przyp. red.] podróży naukowo-literackiej po Bliskim Wschodzie (Iran mnie interesuje, ale Bagdad, Palestyna, może jeszcze Egipt, a przede wszystkim choćby tydzień – Stambuł! – a potem znów powrót do Rosji, choćby na długie lata pracy... Nie potrzebuję rozwodzić się, czemby to była dla mnie taka podróż, jako dla pisarza i jak strasznie Rządowi Polskiemu i Panu byłbym za nią wdzięczny... Oczywiście to wszystko, jeśli odpada Coimbra.

W Zeidenmanie<sup>34</sup> zdobędę, zdaje się, dobrego publicystę politycznego (pisze pod pseud. Eugenjusz Satis) – w ogóle udaje mi się nakłonić ludzi wokół siebie do pisania. Proszę mi nie brać za złe rzeczy – nad którą sam ubolewam – b. długiej przerwy w wydawaniu pisma<sup>35</sup>, ale naprawdę to – dla mnie jednego – ponad siły, a szczególnie techniczna obróbka (łamanie ect.) – a jednak nie kapituluję – zdaje się, że w drukarni zdobędę sobie pomocnika-fachowca od spraw technicznych (p. Tabacz może Panu przedstawić szczegóły – sprawa będzie załatwiona za parę dni. Wydział Prasowy Narkomindiełu ma dać ostateczną zgodę i wtedy, jak z Dyrekcją, przygotowałbym Drukarni wykalkulowaliśmy, pismo mogłoby może wychodzić co 3 tygodnie (a może częściej?), do czego wszelkimi siłami będę dążył... Kiedyby zaś Pan zechciał urządzić mi ów urlop z podróżą naukowo-literacką, przygotowałbym wszystkie materiały, i prosiłbym Zejdemana, by pilnował tego technicznego pomocnika, aby łamał numer, ściśle przestrzegając, by materiały podawane były tak, jak ja to przed wyjazdem przygotowałem. Z góry Panu serdecznie dziękuję. Oczekuję decyzji i łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Teodor Parnicki

---

<sup>33</sup> Wielkie zamiłowanie Parnickiego do Rosji wynikało prawdopodobnie z faktu, iż wczesną młodość (15 lat) spędził w Rosji, gdzie pracował jego ojciec. W wieku 12 lat (dwa lata po śmierci matki), posługując się na co dzień językiem niemieckim lub rosyjskim, uciekł do Harbinu w Mandżurii. Zaopiekowała się nim Polonia harbińska i umieściła go w polskim Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie. Młody Teodor z trudem nauczył się języka polskiego dopiero w wieku 15 lat. Po zdaniu matury i śmierci ojca wyjechał do Polski i rozpoczął studia na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie. Należał do grona wybitnych znawców literatury rosyjskiej.

<sup>34</sup> Parnicki zapisał prawdopodobnie błędnie nazwisko. Powinno ono brzmieć: Seidemann. Ludwik Seidemann był pracownikiem Ambasady RP w Kujbyszewie i zajmował się sprawami żydowskimi. Por. Kot. *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego* s. 27.

<sup>35</sup> Ambasada RP w Kujbyszewie wydawała pismo informacyjno-polityczne „Polska. Tygodnik Polaków w ZSRR”.

List nr 5

8 września 1942 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Zakomunikował mi p. Weintraub (a potem i p. Rejman na podstawie dopisku w liście Pana do niego), że w sprawie mojej Coimbry poszła depesza do Hulewicza<sup>36</sup>, brak jednakże przez czas stosunkowo dłuższy zapowiedzianej przez Wiktora W. wiadomości telefonicznej na wypadek jeśli „xsfx stoi dobrze” każe mi przypuszczać, że raczej stoi źle, co w związku z pańską informacją w dopisku do tegoż listu do p. Rejm., iż „o ludzi pióra bardzo trudno” – każe mi przypuszczać, że widocznie temu z tych trudnych do znalezienia ludzi pióra, jaki już siedzi w Kujbyszewie – przeznaczone będzie dłuższe w ZSRR siedzenie, w związku z czym pozwalam sobie: 1) wyrazić przypuszczenie, że ta stabilizacja w czasie przyniesie stabilizację stanowiska (przestanę oficjalnie być wiecznym Zastępcą i – co Pan podobno był łaskaw uznać w rozmowie z p. Wiktorem za słuszne da mi „prawo dyplomatyczne”, bądź co bądź dające jednak – jak pokazuje casus Heitzman, Słowikowski, Głogowski ect. – maximum możliwej w tym kraju gwarancji nietykalności osobistej, a więc i bezpieczeństwa, co biorąc pod uwagę mojej rozmowy z Wydziałem Prasowym Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych (niedawno znowu miałem starcie o niedozwolenie mi ogłoszenia wiadomości, że z przyczyn, od Ambasady niezależnych, Dział Poszukiwań Rodzin zmuszeni jesteśmy zlikwidować) – nie jest bez znaczenia; 2) ponowić swą prośbę o umożliwienie mi podróży (połączonej z 2 miesięcznym urlopem) – podróży, jaką w celach naukowo-literackich umożliwiłoby mnie – mającemu przed sobą perspektywę długotrwałego może bezwyjezdnego pobytu w Rosji – Fundusz Kultury Narodowej – podróży do Bagdadu, Palestyny, może Syrii a przede wszystkim ściślej mówiąc: nadewszystko Stambułu – Bizancjum... Niewypowiedzianie byłbym zobowiązany!

Oczekując definitywnej decyzji, czy jadę do Portugalii, czy zostaję w Rosji – a jeżeli zostałyby ta druga ewentualność, oczekując formalnego uregulowania (w myśl łaskawie wyrażonych przez Pana w rozmowie z p. Wiktorem poglądów na tę sprawę) mego stanowiska w Ambasadzie i w ZSRR w ogóle – z góry uprzejmie dziękując, kreślę się z głębokim szacunkiem szczerze oddany

Teodor Parnicki

---

<sup>36</sup> Jan Hulewicz (1907-1980) – polski historyk wychowania i filozof, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był studentem i asystentem prof. Kota, z którym współpracował przez długie lata (w Krakowie i Londynie).